Nr. 149. Kraków, sobota 30 maja 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **miesiąc czerwiec.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu“.

Nauki Czernichowa.

Krwawy plon zepsucia galicyjskiego zebrano przed kilku dniami w podolskiej wiosce Czernichowie. I gdyby kogokolwiek zapytano, czy jutro to samo się gdziekolwiek w Galicyi nie powtórzy, nikt sumienny nie mógłby zaprzeczyć.

To, co się stało w Czernichowie, mogło się stać i w zachodniej Galicyi. Szkody lasowe, czy w gospodarstwie rybnem, to chyba znane rzeczy i na Zachodzie... ba — znane i w Czechach, lub gdzieindziej. A karabiny żandarmskie i — regulamin, a raczej „punkt honoru“ żandarmski, w całej Austryi jednakowe!

Dlaczegoż w Galicyi leje się krew tuzina ludzi, dlaczego tu padają gęsto trupy i ranni, jak podczas wojny?

Odpowiedź nie jest tak trudna na to straszliwe pytanie.

Oto w Galicyi zrujnowano doszczętnie wszelki zalążek roztropnego samorządu gminnego. W iluż to gminach na Wschodzie i na Zachodzie wójt nie jest mężem zaufania gminy! W iluż to gminach trzyma wójta wbrew gminie starosta lub wydział powiatowy? Iluż to wójtom przebaczono kradzież gminnego grosza, jeżeli tylko skrzętnie agitowali za rządzącą partyą!

Niema jednego powiatu w Galicyi, gdzieby lepsza część chłopów nie podnosiła takich skarg, gdzieby nie forytowano nadużyć wójtów-agitatorów, gdzieby nie używano ich wprost przeciwko gminie.

Rezultatem tego jest oczywiście zaniedbanie objektywnego i sprawiedliwego pouczania wójtów o ustawach, starych i nowych. Rezultatem dalszym: nieufność gminy do wójta, który wskutek tego — zasłania się żandarmami...

Gdyby tam w Czernichowie był wójt uczciwy i rozumny, kazałby był odejść żandarmom, wytłómaczyłby wzburzonym biedakom, że im znów nic takiego nie grozi, uspokoiłby gminę i nie dopuścił do rozlewu krwi. Ba, kiedy tamten wójt uciekł, jak człowiek mający nieczyste sumienie, bo chłopi podejrzywali go o konszachty z hr. Korytowskim na szkodę własnej gminy!

Zostali więc żandarmi wobec chłopów, których nie miał kto poinformować i uspokoić. Uspokojono ich więc trzema salwami. — Z pokątnego rybołowstwa dwóch chłopców wyrosła — jakby z pod ziemi — złowroga kupa chłopskich trupów!...

To samo może się zdarzyć co tydzień w pierwszej lepszej wsi galicyjskiej i ta okoliczność zgrozą napełnia myślących ludzi. Mówimy: ludzi, bo hyeny szowinistyczne wyczyniają już znowu niewinną krew, aby sobie sprawić obydną ucztę...

Aby wybrać więcej posłów rządzącej partyi, skorumpowano chłopską gminę, postawiono „porządek prawny“ na wąskiem ostrzu bagneta żandarmskiego i „asystencyi“ wojskowej!...

Dziwić się należy, że podobne straszne sceny nie odbywają się częściej, bo powodów do nich doszukać się można w połowie gmin galicyjskich, bo w nich znaleźć można i podejrzanych wójtów i sporny las lub wodę, no i — żandarmów.

Krew przelana woła o poszanowanie autonomii gminnej ze strony starostów i wydziałów powiatowych, o wybieranie tych na wójtów, którym gmina ufa i o objektywne pouczanie ich w starostwie o ustawach.

Nie żandarm z nabitym karabinem ma stać przed gminą, lecz wójt szanowany i lubiany, a wtedy nie trzeba będzie zabijać ludzi masowo, dlatego, że parę godzin przedtem chłopacy łapali ryby w drogocennym stawie, „wydzierżawionym“ przez hrabiego podolskiego...

Ale na razie nikt o reformach nie mówi; burżuazyjna hołota dziennikarska szczuje i judzi na „narodowego wroga“ i raczej zohydzi zabitych chłopów, niż po ludzku o powody tego mordu zapyta.

Izba panów przeciw obniżeniu podatku od cukru.

Wiarołomstwo rządu!

Z telegramów wiadomo, że komisya Izby panów na posiedzeniu w poniedziałek 25 b. m. odrzuciła uchwaloną przez Izbę posłów projekt ustawy o obniżenie podatku od cukru.

Referent komisyi, szef sekcyi Niebauer zarzucił ustawie, że uchwała Izby posłów, wedle której zniżenie podatku miało nastąpić 1 września o 8 K, pozbawi skarb państwa funduszów potrzebnych na podwyższenie gaż oficerów, na powiększony kontyngent rekrutów obrony krajowej i na powiększenie gaż oficerów obrony krajowej. Wydatki te — naturalnie „konieczne i patryotyczne“ — wymagają tyle pieniędzy, że skarb państwa nie może ponieść straty 28 milionów ze zniżenia podatku cukrowego, a w rezultacie komisya 13 głosami przeciw 4 ustawę odrzuciła.

Stanowczo można twierdzić, że winę tego zawstydzającego dla Izby posłów wypadku ponosi w pierwszym rzędzie minister skarbu Korytowski, w drugim rzędzie partya chrześcijańsko-socyalna. Pamiętać bowiem należy, że zniżenie podatku cukrowego było odszkodowaniem za głosowanie za ugodą austryacko-węgierską; wówczas Korytowski przedstawiał, że ugoda ta między innymi zawiera postanowienie, pozwalające Austryi na uregulowanie swych podatków spożywczych bez oglądania się na Węgry, zaczem Izba posłów z tego postanowienia zrobiła użytek. Obecnie, kiedy minister ma już ugodę w kieszeni, nie ruszył ani palcem, aby ustawę cukrową w Izbie panów poprzeć, co wobec znanego wpływu rządu na tę Izbę byłby z pewnością skłoniło ją do innego głosowania. Ale p. Korytowski nietylko „z ciężkiem sercem“ zgodził się na obniżenie pierwszy raz w Austryi podatku spożywczego, lecz ciągle wobec różnych deputacyi narzekał na tę ustawę; każdą prośbę o fundusze czyto dla kolejarzy, czy dla pocztowców odrzucał z umotywowaniem, że parlament wydarł mu 28 milionów z podatku cukrowego. Nic więc dziwnego, że Izbie panów nie wytłómaczył, że obowiązkiem jej jest respektować uchwałę Izby posłów, która jako jedyna reprezentacya ludowa ma wyłączne prawo dysponowania jego groszem podatkowym.

Chrześcijańsko-socyalni w inny sposób przyczynili się do udaremnienia tej ustawy. Oni, którym żal było, że socyaliści zainicyowali prawdziwą ulgę dla ludności, wpakowali do ustawy § 2, nakładający kary na kartel cukrowy za bezpodstawne podwyższenie cen. Wiedzieli oni dobrze, że Izba panów, w której zasiada kilku fabrykantów cukru, uchwyci się tego przepisu, jak deski ratunku, aby intrygować przeciw całej ustawie. Okazało się zresztą, że kartel, nie czekając na wejście ustawy w życie, w międzyczasie już dwa razy podwyższył cenę cukru w tym widocznym celu, aby po ewentualnem uchwaleniu ustawy mieć podstawę do utrzymania wyższych cen i w ten sposób zysk ze zniżenia podatku schować do swej kieszeni.

W rezultacie czynność trzech czynników: wysokiego rządu, Izby panów i partyi chrześcijańsko-socyalnej doprowadziła do tego, że będziemy mieli:

1. Podwyższenie gaż oficerów, ale bez podwyższenia żołdu żołnierzy.
2. Podwyższenie podatku od wódki, ale bez zniżenia podatku od cukru.

Wobec takiego rezultatu działalności parlamentu, do którego lud przywiązywał tyle nadziei, można wyrazić pewność, że lud pozna się na swych opiekunach i przy sposobności nowych wyborów da on nauczkę, że interesy ludu powinny iść przed interesami stronnictw, że samo dążenie do współudziału w rządzie nie może ludowi zastąpić braku chleba.

* * *

Postępowanie p. Korytowskiego w tej sprawie znalazło należyte oświetlenie na środowem posiedzeniu komisyi podatkowej parlamentu. Poseł tow. dr Renner miał uzasadnić swój wniosek o zniesienie akcyzy; oświadczył jednak, że wszelka debata o jakiemkolwiek obniżeniu podatku jest bezcelową, ponieważ minister skarbu dotąd nie przedłożył planu reformy podatkowej, mimo, że musi ona w r. 1909 nastąpić. Obok tego zasługuje na uwagę postępowanie p. Korytowskiego w sprawie obniżenia podatku od cukru. Minister w nielojalny sposób udaremnił zniżenie podatku w Izbie panów. Odkąd jest zadaniem ministra podniecać konflikty między obiema Izbami? Leży w tem nietylko zaniedbanie obowiązku wobec państwa, lecz także widoczna zdrada wobec większości rządowej. Mimo wyraźnego przyrzeczenia nie przedłożył dotąd minister ustawy o reformie podatku domowo-czynszowego.

Dlatego niema żadnego celu prowadzić tu obrad, ponieważ nasze uchwały nie są wykonywane i proponuję — tem bardziej, że ministra skarbu tu niema — posiedzenie zamknąć.

Za tym wnioskiem głosowało 10, przeciw także 10 posłów. Z tego okazał się brak kompletu i posiedzenie zamknięto.

Co p. Hlibowicki, a co „Rossja“ mówi?

Wiedeński organ wszechpolaków „Polnische Correspondenz“ dla zareklamowania „kongresu słowiańskiego“ zamieściła długi interwiew z moskalofilskim posłem Hlibowickim, udającym gorliwego faktora pomiędzy wszechpolakami a caratem.

Otóż w kwestyi rosyjsko-polskiej ów Hlibowicki przed swoim wyjazdem do Petersburga oświadczył:

„Rozumie się samo przez się, że uważamy, jako pierwszą i najważniejszą, sprawę słowiańską. Jeżeli kongresy słowiańskie mają wogóle słowiańszczyźnie przynieść jaki pożytek, stanie się to tylko wówczas, jeżeli one przez wzajemne zbliżenie przedstawicieli obu narodów przyczynią się do rozwiązania tej sprawy. Od obustronnie szczerego i rozumnego rozwiązania tej sprawy zależy przyszłość całej słowiańszczyzny. Musi też ona być wyrównana na całej linii i bez pośrednictwa wrogiego słowiańszczyźnie maklera. Rozumne i szczere rozwiązanie może nastąpić tylko przez te oba największe narody słowiańskie bezpośrednio na podstawie wzajemnego porozumienia. Trzeba raz na zawsze wykluczyć mieszanie się do tej sprawy czynników niesłowiańskich, które słowiańską wiarę braterską wyzyskują tylko dla swoich egoistycznych celów“.

Tymczasem w chwili, gdy p. Hlibowicki w Wiedniu się tak przymilał — urzędowa „Rossja“ w Petersburgu drukowała przedzjazdowy artykuł, pełen jadu, zwrócony przeciw Polakom.

Z artykułu tego podajemy poniżej parę próbek:

„Oprócz języka, Polacy nie mają nic wspólnego ze Słowianami, ani z ducha swego, ani z charakteru. Są to mówiący po słowiańsku obcoplemieńcy, którzy nigdy nie byli zdolni do wykazania uczuć litości i braterstwa względem innych Słowian, a przeciwnie zawsze cieszyli się z niepowodzeń Słowian południowych...“

A dalej:

„Ze słowiańskiego punktu widzenia kwestya polska jest kwestyą rosyjską. Polacy w interesie słowiańszczyzny powinni pozostać **na łasce Rosyi** i wszystko, co Rosya z nimi uczyni dla zachowania swej potęgi państwowej, będzie korzystne dla Słowian. Cokolwiek się stanie wskutek tego z Polakami, ani jeden naród słowiański nie poniesie uszczerbku, ale gdyby z racyi kwestyi polskiej ucierpiała potęga rosyjska, byłoby to wielkiem nieszczęściem dla całej słowiańszczyzny“.

Zwycięstwo wyborcze socyalistów belgijskich.

Przy odbytych w Belgii ubiegłej niedzieli wyborach połowy parlamentu socyaliści odnieśli świetne zwycięstwo, a rządzące stronnictwo klerykalne klęskę. Większość klerykalna, która przenosiła dotąd mniejszość liberalną i socyalistyczną o 12 mandatów, zmniejszyła się o 4 mandaty, z których klerykałom odebrali 2 socyaliści, a 2 liberali. Socyaliści zaś utrzymali się przy swoich wszystkich dotychczasowych mandatach i nadto zdobyli jeszcze 5 nowych mandatów, z tych 2 na klerykałach, 3 na liberałach. Przepadł między innymi klerykalny minister pracy.

Hasłem, pod którem toczyła się walka wyborcza, była polityka kolonialna, mianowicie sprawa przyłączenia afrykańskiego państwa Kongo do Belgii, na czem król belgijski Leopold i klika kapitalistów chcieli zrobić interes. Rządowa partya klerykalna, pragnąca przyłączyć Kongo, wyszła z wyborów pobita. „My socyaliści sami tylko jesteśmy zwycięzcami w dniu 24 maja“ — pisze tow. Vandervelde w bratnim naszym organie belgijskim „Le Peuple“. Nowowybrani posłowie socyalistyczni są następujący: Emil Royer z Tournai, Paweł Pastur z Charleroy, Samuel Donnay z Leodyum, Józef Wauters z Huy-Waremme i J. Lampens z Gandawy.

Nowa Izba składać się będzie z 87 klerykałów, 43 liberałów, 35 socyalistów i jednego demokraty chrześcijańskiego.

Rządowa większość traci grunt pod nogami. W 1902 r. wyrażała się ona 26 głosami, w 1904 — 20, w 1906 — 12, w 1908 — tylko 8 głosami. Od 1902 r. straciła więc 18 głosów.

Kandydaci, którzy oświadczyli się przeciwko przyłączeniu Konga, otrzymali 640 tysięcy głosów, kiedy tymczasem zwolennicy przyłączenia zdobyli tylko 514.000 głosów. Więc większość ogromna, bo 126.000 głosów, jest przeciwna protegowanej przez kapitalistów polityce kolonialnej; a ważną one tem więcej, ile że przecie kapitaliści mają w Belgii pluralne prawo wyborcze. Klęska ich jest więc tem jaskrawsza.

Przegląd polityczny.

Wiec chłopski odbył się we czwartek w ratuszu miasta Wiednia, zwołany przez partyę chrześcijańsko-społeczną w Austryi dolnej, na którym uchwalono rezolucyę, żądającą ubezpieczenia na starość wszystkich klas pracujących, a zwłaszcza chłopów i robotników rolnych. Dalej uchwalono wniosek posła Hagenhofera, wzywający wiec do stworzenia państwowej organizacyi niemieckich chłopów, i rezolucyę, protestującą stanowczo przeciw obrazie, dokonanej ostatnimi czasy przez kilku rektorów szkół wyższych i wzywającą rząd do dania odpowiedniego

zadośćuczynienia, oraz protestującą przeciw zachowaniu się władz akademickich wobec klerykalnych związków studenckich i żądającą ścisłego przeprowadzenia równouprawnienia tych związków we wszystkich szkołach wyższych.

Sejm węgierski przyjął onegdaj bez dyskusyi sprawozdanie komisyi prawniczej, podług którego przeciw byłemu prezydentowi sejmu Perczelowi i byłemu sekretarzowi Csavosyemu wdrożone ma być postępowanie o odszkodowanie za sumę wydaną w swoim czasie na 40 trabantów.

W odpowiedzi na interpelacyę posła Mezöffy'ego (niezaw, soc.) w sprawie **reformy wyborczej** oświadczył minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy, że miał wprawdzie zamiar przedłożyć reformę wyborczą jeszcze na wiosnę, ponieważ jednakże widzi, że przed latem nie da się ta ustawa ukończyć, a nie byłoby stosownem obrad nad taką ustawą przerywać i pozostawiać całe lato na agitacye ze strony organizacyj robotniczych przeciw przedłożeniu, postanowił **odroczyć do jesieni** i przyrzeka, że na jednem z pierwszych posiedzeń wówczas to uczyni. Co się tyczy szczegółów, nie uważa za wskazane i potrzebne dziś je podawać.

Odpowiedź ministra została przyjęta do wiadomości.

Kongres socyalistyczny w Chicago. Odbył się świeżo w Chicago kongres partyi socyalistycznej Stanów Zjednoczonych.

Zjazd delegatów z 46 stanów amerykańskich połączony jest z ogromnymi kosztami. I dlatego odbywa się on tylko co czwarty rok, przed kampanią, poprzedzającą wybór nowego prezydenta. Poprzednio koszta obsyłania delegatów ponosiły lokalne oddziały, skutkiem czego niektóre stany, zwłaszcza odległe, nie mogły wysyłać swoich przedstawicieli na kongres, gdyż nie starczyły im na to posiadane fundusze. Obecnie wszystkie koszta ma ponosić kasa centralna stronnictwa, ułatwiając w ten sposób przybycie delegatów ze wszystkich stanów. Pomiędzy przybywającymi delegatami jest sporo kobiet.

Żaden też z poprzednich kongresów nie był tak liczny, jak obecny. Stan Utah z powodu wielkiej odległości nie miał żadnego delegata na poprzednim kongresie, obecnie przybywa stamtąd aż czterech delegatów. Stan Oklahoma, który wysunął się na czoło ruchu socyalistycznego, zamiast 5, jak cztery lata temu, przysyła obecnie 12 delegatów, a pomiędzy nimi dwie towarzyszki.

Na kongresie wybrano kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Kandydatem stronnictwa na prezydenta zostaje tow. Eugeniusz Wiktor D e b s, który już dwa razy, w 1900 i w 1904 r., był stawiany jako kandydat. Posiada on wielki wpływ pomiędzy robotnikami, a zwłaszcza kolejarzami, z powodu ogromnego strejku kolei żelaznych w 1893 r., którym on kierował. Jako kandydata na wiceprezydenta stawia stronnictwo tow. Haywood'a, który będąc sekretarzem generalnym Związku górników zachodnich, występował w obronie interesów robotniczych z wielką odwagą i omal że to nie przypłacił życiem, uratowany jedynie solidarnością i groźną postawą całej klasy robotniczej. Jeden i drugi mogą rachować na setki tysięcy głosów proletaryackich. Wybory odbywać się będą w listopadzie.

Debs w 1900 r. otrzymał 100.000 głosów, w 1904 r. 400.000. Należy się spodziewać, że liczba głosów, które nań padną w tym roku, wzrośnie olbrzymio. Straszny kryzys ekonomiczny wywołał silne wstrząśnienie w klasie robotniczej, która spostrzega, jak wielkie zachodzi przeciwieństwo pomiędzy jej i wielkich potentatów kapitalistycznych interesami. Przytem organizacya stronnictwa w ciągu ostatnich czterech lat wzrosła silnie w liczbę członków i rozszerzyła swą czynność na odległe miejscowości.

KRONIKA.

Kraków, 29 maja.

Nowiny krakowskie.

O straszliwej nędzy wśród akademików otrzymujemy następujący list od człowieka, który sam taką nędzę przeżywa:

Zabieram się do opisania faktów, o których opinia publiczna nie ma pojęcia. Mianowicie o nędzy wśród akademików, przepraszam, nie akademików, bo już od roku nie są zapisani, bo nie mieli za co, a takich przecież za akademików się nie uważa. Otóż znam trzy wypadki. Jeden zdolny matematyk, absolwent uniwersytetu H. C., wyjechać musiał na „Saksy“ na zarobek, jako prosty robotnik. Drugi, prawnik, od kilku dni na plantach nocuje lub na peronie; trzeci, filozof, bez ubrania siedzi w domu, a wieczorem w spodniach i pelerynie wychodzi na planty, a przesiedziawszy pół godziny, wraca do domu, jeśli domem nazwać można nędzną, wilgotną izdebkę matki jego, stróżki, w której nieraz 8 osób nocuje! A przecież ludzie ci młodzi starali się o jakiekolwiek zajęcia, nawet aplikantów przy akcyzie.

— Niema nic — brzmiała odpowiedź — możesz pan wnieść podanie, lecz z góry panu mówię, bez skutku.

Gdzieindziej znów przyobiecano zajęcie, kazano wnieść podanie i czekać; i czekał petent miesiąc, dwa, bez mieszkania, bez jedzenia — bez jakiegokolwiekbądź dochodu. Więc na zaspokojenie głodu w taniej kuchni szły najpierw drugie spodnie za półdarmo sprzedane, później zbyteczna bielizna, a gdy nic już nie było do sprzedania, to pożyczało się od kolegów tu koronę, tam guldena, no, a że kolegów-Krezusów nie było, więc i to długo trwać nie mogło; tymczasem z niezapłaconego mieszkania gospodarz biedaka wyrzucił, a ten paryas społeczeństwa, nocując na plantach, czeka drugie dwa, trzy miesiące na przyrzeczoną posadę — i dokąd czekać będzie?

Urzędowa filantropia nic o tem wszystkiem nie wie. Zna te rzeczy tylko jedna instytucya publiczna: policya...

Z teatru miejskiego komunikują nam: „Karyerowicz“, inaczej „Szach i mat“, komedya w 4 aktach Bliźińskiego, graną była po raz pierwszy w Krakowie przed laty dwudziestu kilku. Już wówczas zyskała wielkie powodzenie i przez kilka lat nie schodziła z afisza. Dla młodszego pokolenia bywalców teatralnych jest ona zupełnie nieznaną, to też przedstawienie sobotnie będzie niejako premierą tej wesołej i nawskroś polskiej komedyi. — W roli Bedłkiewicza publiczność krakowska będzie miała sposobność ujrzeć jedne z najlepszych postaci scenicznych p. Siemaszki. Rolę tę grał p. Siemaszko już na pierwszej premierze „Karyerowicza“.

Afisz niedzielny zapowiada „Romea i Julię“ Szekspira, oraz ostatni w tym sezonie występ p. Tarasiewicza.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza urządza w sobotę 30 b. m. o godz. 4-ej po poł. zwiedzanie Wawelu pod przewodnictwem specyalisty. Karty uczestnictwa po 40 hal. w czytelni uniw. lud. (Szewska 16). Punkt zborny przed katedrą na Wawelu.

— **Stypendya dla rękodzielników.** Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendya z fundacyi hr. Czarkowskiej po 800 i 1000 kor. dla rękodzielników, którzy nabyli już fachowe uzdolnienie w bronzownictwie, stolarstwie, blacharstwie oraz kufernictwie lub rymarstwie galanteryjnem, a pragną dalej odbywać studya zawodowe względnie praktykę w zagranicznych szkołach albo w zakładach rękodzielniczych lub przemysłowych. Równocześnie rozpisuje Wydział krajowy konkurs na stypendya po 600 kor. z fundacyi hr. Czarkowskiej dla uczniów rękodzielniczych i uczniów szkół przemysłowych działu bronzowniczego, stolarskiego, blacharskiego oraz kufernictwa i rymarstwa galanteryjnego, kształcących się w naukowych zakładach zawodowych i pracowniach rękodzielniczych lub innych zakładach przemysłowych w kraju.

— **Pożyczki dla rękodzielników.** Wydział krajowy ogłasza konkurs na pożyczki z fundacyi hr. Czarkowskiej, przeznaczone na założenie samoistnej pracowni dla blacharzy, stolarzy, bronzowników, kuferkarzy i rymarzy galanteryjnych, którzy posiadają wymagane ustawą przemysłową uzdolnienie fachowe a pragną otworzyć samoistną pracownię. Pożyczki udzielane będą w wysokości do 2000 kor. Podanie o powyższe stypendya i pożyczki wnosić należy przed dniem 10 czerwca 1908 r. na ręce Wydziału krajowego we Lwowie. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— **Z życia młodzieży.** W poniedziałek 1 czerwca w lokalu Seminaryum filozoficznego (św. Anny 12) odbędzie się naukowe posiedzenie „Koła Pedagogicznego Ucz. Wszech. Jag.“ z następującym programem: 1) kol. Radlińska: O samokształceniu pedagogicznym, 2) kol. Warchalski: O wskazówkach dla samouków w „Poradniku dla Samouków“, 3) Dyskusya. Początek o godz. 6-ej wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Towarzystwo Esperanto** zawiesiło swe czynności na czas wakacyi. Wszelką korespondencyę należy nadsyłać na ręce skarbnika p. Józefa Goldmana, plac Groble.

— **Towarzystwo miłośników cytry** urządza w poniedziałek 1 czerwca w sali hotelu saskiego wieczór muzyczny. Początek o godz. 7-ej i pół wieczorem. Bilety po kor.: 5, 4, 3, 2 i 1. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Cavaleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagni'ego, „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla.

Sobota: „Karyerowicz“, kom. w 4 aktach J. Bliźińskiego (występ A. Siemaszki).

Niedziela: o godz. 3-ej po poł. „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. W. Lassoty. O godz. 7 i pół „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

Poniedziałek: „Gdy umarli obudzimy się“, epilog dramatu w 3 aktach H. Ibsena (popularne).

Wtorek: „Karyerowicz“, komedya w 4 aktach J. Bliźińskiego.

Środa: „Miłość czuwa“, kom. w 4 aktach Roberta de Flers i Caillavet'a (popularne).

Czwartek: „Karyerowicz“ i t. d.

Piątek: „Rewizor w Petersburgu“, kom. w 5 akt. N. Gogola.

Sobota: „Krakus, książe nieznany“, baśń w 6 odsłonach Cypryana Norwida (nowość) muzyka Raczyńskiego.

Niedziela: O godz. 3-ej po poł. „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. w 7 odsłonach, napisał A. W. Lassota. O godz. 7-ej i pół wiecz. „Kordyan“, poemat dram. J. Słowackiego.

Poniedziałek: O godz. 3 ej po poł. „Wesele“, dram. w 3 aktach St. Wyspiańskiego. O godz. 7-ej i pół wiecz. „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kron. dram. A. Nowaczyńskiego.

Wtorek: „Krakus, książę nieznany“, baśń w 6 odsłonach Cypryana Norwida (nowość), muzyka Raczyńskiego.

Środa: „Jak wam się podoba“, kom. w 5 aktach W. Szekspira.

Czwartek: „Krakus, książę nieznany“, ostatnie przedstawienie dramatu.

Nowiny lwowskie.

Zamach samobójczy żołnierza. W niedzielę, nad ranem, rzucił się żołnierz nieznanego nazwiska, 95 pułku, 15 kompanii, z drugiego piętra, w zamiarze samobójczym. Nieszczęśliwy złamał skutkiem upadku prawą nogę i lewą rękę. Odwieziono go do szpitala garnizonowego. Przyczyną rozpaczliwego czynu była niemożliwość uzyskania urlopu. W sobotę otrzymał żołnierz ów list, donoszący mu o ciężkiej chorobie matki. Przerażony tą wiadomością, chciał zgłosić się do raportu z prośbą o urlop. Szarże nie dopuściły go jednak wcale do raportu. Doprowadziło to biedaka do takiej rozpaczy, że chciał odebrać sobie życie.

Z kraju.

Z Białej donoszą: Magazynier Kastner z Lipnika, zatrudniony we fabryce braci Münz w Białej, został we wtorek popołudniu z tejże fabryki wysłany do banku w Bielsku dla podjęcia 1000 K. Kastner podjął pieniądze, ale do fabryki więcej nie wrócił, a miejsca jego pobytu nie można było dotychczas wyśledzić. Jak wiadomo, podjęła kantorzystka Kleinówna także swojego czasu dla tej samej firmy w tym samym banku 1000 K i została w drodze do fabryki w Białej napadniętą i obrabowaną.

Jezuita Sieprawski odprawia mszę! Z Karwiny pisze nam pewien towarzysz:

„Szanowni Towarzysze! Ktoś rozpuścił pogłoskę, że jezuita Sieprawski z Karwiny uciekł do Ameryki. Tę pogłoskę zamieściły ostrawskie pisma, a za niemi powtórzył ją i „Naprzód“. Otóż muszę wam donieść, że to są kłamstwa, niewiadomo przez kogo rozpuszczane, prawdopodobnie przez klerykałów, aby potem mogli powiedzieć: patrzcie, jak socyaliści kłamią. Bo Sieprawski jest w Karwinie i w niedzielę 24 maja odprawiał mszę, co sprawdzili liczni robotnicy, którzy go widzieli“.

A więc kapłan, który nadużył swego stanowiska duchownego w ten sposób, że shańbił przy spowiedzi chorą, której udzielał ostatnich sakramentów, — nie został usunięty od ołtarza, lecz dalej odprawia mszę! Któż zatem podkopuje uczucia religijne mas? socyaliści, czy tacy księża?

Straszny wypadek. Dnia 25 b. m. zaszedł w Krystynopolu (pow. Sokal) straszny wypadek. Od strony kolei jechał w szalonym pędzie jakiś cyklista. Z przeciwnej strony wiózł włościanin z Wielkich Mostów progi pod kolej. Cyklista, chcąc zapewne, aby mu wieśniak ustąpił z drogi, dał gwałtowny sygnał. Konie nastraszone spłoszyły się, wóz wywróciły, a wszystko drzewo runęło na nieszczęśliwego woźnicę. Wydobyto go pogniecionego, ledwie żywego. Nogi strzaskane. Na prędce opatrzył go lekarz miejski. Wieczorem odwieziono go w groźnym stanie do szpitala powszechnego w Sokalu. Śledztwo w toku.

Eulenburg w Zakopanem. „Kuryer lwowski“ donosi: Powszechną sensacyę na Podhalu budzi sprawa wydalenia z granic Austryi zakopiańskiego obywatela i właściciela pensyonatu „Liliana“ A. Wernitza. Wernitz na wzór ks. Eulenburga dopuszczał się licznych nadużyć homoseksualnych. Kary, jakie dosięgały tego pana ze strony sądów, nie odnosiły żadnego skutku. Celem więc położenia tamy jego wybrykom, pozbyto się go drogą wydalenia z Austryi. Charakterystyczne, że Wernitz wyjechał do ojczyzny ks. Eulenburga.

Pożar szybu. We środę wieczór uderzył piorun w szyb „Hucuł“ w Tustanowicach, wskutek czego wybuchł w nim pożar. Sąsiedni szyb „Bitum“ eksplodował. Ofiar w ludziach nie było.

Proces Siebauera. We środę trybunał z przysięgłymi i obrońcami udał się do warsztatów kolejowych w Stanisławowie, gdzie naocznie skonstatowano, że do budowy użyto o wiele mniej brusów aniżeli Siebauer zarachował. Zużyto tylko 543 brusów, a zarachowano 2048.

Rewident kolejowy Pollak zeznał, że raz sprzedano na licytacyi cały wagon materyałów, ponieważ sekcya konserwacyjna nie zgłosiła się po jego odbiór.

Z zaboru rosyjskiego.

Mord na granicy rosyjskiej. Przed kilku dniami szedł transport wychodźców rosyjskich, przeważnie robotników z Królestwa, z Radziwiłłowa do granicy austryackiej. Pomimo, że mieli przy sobie paszporty i inne dokumenta podróży, zostali przez straż graniczną zatrzymani i wszyscy przyaresztowani. Jednego z wychodźców, który protestował przeciw nieprawnemu aresztowaniu, zastrzelili strażnicy na miejscu, resztę zaś wychodźców w liczbie około 50 wysłano do ich miejsc zamieszkania, dokąd zająd zapewnie aż za kilka miesięcy. Powyższe zdarzenie nie jest bynajmniej jedynem, albowiem jak się dowiadujemy, zostają wszyscy emigranci rosyjscy przytrzymani w Radziwiłłowie i odesłani napowrót etapem. Powinno to być przestrogą dla robotników polskich i rosyjskich, ażeby omijali granicę radziwiłłowską.

Wrażenia ofiary katastrofy. Do liczby pokaleczonych podczas katastrofy przy rogu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej przybywa jeszcze jedna, która ocalenie swe zawdzięczać może jedynie nadzwyczajnej przytomności umysłu. Jest to panna Helena Hochedlinger, córka znanej pianistki. P. H., idąc owego dnia na lekcyę malarstwa, wstąpiła do składu Staniszewskiego po farby olejne. Nagle, jak opowiada, dał się słyszeć straszny huk, podłoga jakby uniosła się, poczem wszystko razem z nią runęło w przepaść, w czarną, duszną czeluść; p. H. leżała wśród gruzów i belek, zupełnie przytomna, bojąc się poruszyć z miejsca, ażeby spiętrzonych belkowań nie zawalić na siebie. W ciemnościach co chwila błyskały płomienie, oświecały kłęby kurzu i gryzącego dymu, a z oddali dochodziły jakby przytłumione jęki... Nagle p. H. dostrzegła jaśniejszy punkt, przypominający barwą światło dzienne. W tym kierunku zaczęła pełzać na czworakach, jak najostrożniej, ażeby nie zostać przywaloną belkami, deskami i gruzem, które w wielkiej ilości nagromadzone koło siebie czuła. Tak pełzając czas jakiś dotarła wreszcie do owego otworu, skąd przedostawał się promyk światła dziennego, ale dostęp do otworu owego zdawał się uniemożliwiony — tu bowiem właśnie nagromadziły się w wielkiej ilości belki, deski, futryny drzwi czy okien, cegły, resztki sprzętów sklepowych itp. Dopiero po niezwykłych wysiłkach udało się jej zapory usunąć i wypełznąć na chodnik ulicy. Była ocaloną.

Czy wydostała się przez drzwi sklepu, czy okno piwniczne — nie pamięta, gdyż napół przytomna, wyczerpana, zaledwie miała tyle sił, ażeby dopaść najbliższej dorożki i uciec jak najdalej od miejsca strasznej przygody...

W domu wezwani lekarze skonstatowali ciężkie obrażenie boku, nadwyrężenie ręki i nóg, oraz pokaleczenia powierzchowne. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Polacy a zjazd panslawistyczny. Czytamy w „Gazecie Nowej“ *ex re* konferencyi przygotowawczej do zjazdu słowiańskiego: „W naradach słowiańskich wezmą udział posłowie do Dumy: Dmowski, Harusewicz, Parczewski, Dymsza, Montwiłł i Święcicki, oraz członkowie Rady państwa: Dobiecki, Olizar i Łopaciński“.

Oskarżeni przez pijaka — przed sądem wojennym. W nocy z 25 na 26 stycznia b. r. mieszkańcy osady Adamów, gubernii siedleckiej, zaalarmowani zostali krzykami o pomoc, rozlegającymi się z wnętrza studni miejscowej. Nadbiegli na miejscu ku zdziwieniu swemu znaleźli w studni strażnika ziemskiego Tymoteusza Kłada, stojącego po szyję w wodzie. Wydobyty przy pomocy drabiny z pułapki, Kład w rozmowie z mieszkańcami Adamowa opowiedział, że kąpiel zrobiło mu kilku młodych ludzi w zamiarze utopienia go. Pytany w tejże materyi przez kolegów swych, Kład wskazał winowajców w osobach: Bolesława Pycki, Adama Sztopańskiego, Abla Zyberta i Ignacego Dzidy, którzy też oddani zostali pod sąd wojenny.

Ponieważ jednak okazało się, że Kład inne osoby wymieniał w rozmowie z tymi, którzy go uratowali, a inne wobec władzy; nadto że w owę nieszczęsną noc odwiedził on jedną z miejscowych traktyerni, skąd wyszedł „pod dobrą datą“, co rzucało podejrzenie, że rzekoma ofiara napadu w istocie była tylko ofiarą... „monopolu“ — przeto sąd wojenny wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Wybuch bomby. Onegdaj w Warszawie o godz. 9 wieczorem, pod drzwiami mieszkania fabrykanta Hepnera, na Nalewkach, podłożyli niewykryci sprawcy bombę lontową. Skutki wybuchu były fatalne, oprócz bowiem uszkodzenia sufitu i drzwi, odłamki bomby zraniły w nogę i rękę służącą Bruchę Tenenbaum; trzyletni zaś syn Hepnera został zabity na miejscu. Dotkliwym obrażeniom uległy też dwie służące z sąsiedniego mieszkania, a lekko ranną jest 14-letnia córka Hepnera. Bruchę Tenenbaum, jako najbardziej poszwankowaną odwieziono do szpitala.

Ze świata.

Echa napadu na Milukowa. 24 maja w Petersburgu odbyło się zebranie przedstawicieli prasy dla omówienia sprawy pobicia Milukowa przez współpracowników „Rusi“.

Po ożywionej dyskusyi przyjęto następującą rezolucyę:

1) aby wyrazić głębokie oburzenie z powodu napaści na Milukowa;

2) dziennikarze, którzy pozwalają sobie przejść od polemiki na łamach gazety do rozprawy na pięści — przez to samo wyłączają siebie ze środowiska dziennikarzy;

3) Popow (Kiriłow) i W. Klimkow, którzy dopuścili się rozprawy na pięści, przez to samo wykluczyli siebie ze środowiska dziennikarzy;

4) z wydawnictwem, które nie potępiło podobnego czynu swych współpracowników, zerwane zostają wszelkie towarzyskie i zawodowe stosunki.

W sprawie konfliktu „Rieczi“ z „Rusią“ minister skarbu oznajmił, że na potwierdzenie zarzutów, czynionych przez „Riecz“, są dane dokumentalne. Współpracownicy „Rusi“ Klimkow i Popow, którzy znieważyli Milukowa, wystąpili z redakcyi tego pisma.

Związek włościański w Rosyi. Według informacyi departamentu policyi związek włościański wznowił swą działalność w wielu miejscowościach Rosyi.

Jak maszyny usuwają pracę ręczną. Przed niedawnym czasem powstał w przemyśle drukarskim znaczny przewrót. Robotę ręczną składaczy zaczynają zastępować maszyny, które z dniem każdym wchodzą częściej w użycie. Aby wykazać, ile składaczy traci pracę wskutek zaprowadzenia maszyn do składania, podajemy statystykę największych dzienników angielskich i amerykańskich, które posługują się temi maszynami:

Nazwa	Ilość zecerów przed zaprowadzeniem maszyn	po zaprowadzeniu maszyn	straciło robotę
„World“	189	83	106
„Herald“	127	65	62
„Times“	77	39	38
„Presse“	50	19	31
„Advertiser“	40	18	22
„Jornal“	30	18	12
Razem	513	242	271

Ze statystyki tej widzimy, że więcej jak połowa robotników straciła pracę po zaprowadzeniu maszyn. Zwykle jedna maszyna zastępuje pracę trzech robotników-składaczy. Drukarze już naprzód starają się zapobiedz nagłemu przewrotowi w swoim przemyśle i to w sposób taki, że stopniowo skracają czas pracy, do nauki przyjmują ograniczoną ilość uczni i t. p., dlatego też nie obawiają się konkurencyi maszyn. Zaznaczyć trzeba, że druk wykonany zapomocą takich maszyn jest tańszy, a tem samem i produkcya gazet i książek jest większa. Towarzysze drukarscy wiedzą doskonale że postępu, który zawsze kroczy naprzód, wstrzymać nie można, a który ich ciężką i dla zdrowia bardzo szkodliwą pracę czyni lżejszą. Każde uwolnienie człowieka od mechanicznej pracy jest zwycięstwem ducha i postępem cywilizacyi, do której wszyscy robotnicy chętnie garną się, bo wiedzą, że tylko oświatą i walką klasową osiągną lepszą przyszłość, w której każda jednostka znajdzie umieszczenie godne człowieka. Nie darmo to towarzysze drukarscy przyjęli za swe hasło: „Przez walkę do zwycięstwa!“

Zapotrzebowanie papieru. Pewien statystyk francuski obliczył, że wszystkte gazety, które wychodzą na świecie, zużywają dziennie tysiąc tonn papieru drzewnego, a ponieważ prócz gazet wychodzi codziennie przeciętnie 200 książek, to w jednym roku zużywa się na papier do druku 375.000 tonn masy papierowej, prócz papieru do pisania, pakowania i t. p. Aby dostarczyć tak wielką ilość ciasta drzewnego, z którego wyrabia się papier, potrzeba wyrębywać całe lasy. Wskutek tego corocznie niknie 1250 milionów metrów kubicznych drzewa, które służy pokarmem duchowym dla ludzi.

W Tybecie zacznie wkrótce wychodzić dziennik urzędowy, którego wydawcą ma być sam „ucieleśniony bóg“ dalai lama. Dotychczas w tym hermetycznie do niedawna zamkniętym kraju nie było jeszcze drukarni. Pisma i maszyny zamówione są częściowo w Niemczech, a częściowo w Anglii.

TELEGRAMY

z dnia 29 maja.

Zwycięstwo socyalistów.

Praga. Przy wczorajszych wyborach do wydziału pomocników z praskiego gremium handlowego zwyciężyła lista socyalno-demokratyczna 1,243 głosami przeciw niemieckiej liście, na którą padło 522 głosów. Po wyborach kilkuset socyalistów z czerwoną chorągwią udało się przed redakcyę „Prawa Lidu“, skąd po przemowie w spokoju się rozeszli.

Trzęsienie ziemi.

Budapeszt. Wczoraj o godz. 9-ej m. 27 przed południem odczuto tu, w Gödölo i w kilku innych miejscowościach lekkie trzęsienie ziemi, zaś w Kecskemet trzy silne, wskutek czego ludność tam ogarnęła panika. Tłumy przebiegają po ulicach, bojąc się udawać do domów. Na kilku domach runęły kominy, a kilka domów się zarysowało.

Keczkemet. Wczoraj o 9 wieczór i dzisiaj o 9 i pół rano dało się tu odczuć ponowne trzęsienie ziemi. Donoszą o tem także z innych miast prowincyonalnych. Mury wielu domów zarysowały się.

Z Persyi.

Teheran. (Pet. aj. tel.) Do pomieszkania rosyjskiego agenta Ostrogrodzkiego, dyrektora banku dyskontowego w Teheranie, wtargnęło trzech nieznanych ludzi, widocznie w zamiarze rabunku. Gdy Ostrogrodzki przeciw nim wystąpił, otrzymał lekki postrzał. Ostrogrodzki strzelił do napastników, którzy uciekli.

Wizyta króla angielskiego u cara.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey, że wizyta króla Edwarda w Rewlu ma charakter oficyalny, podobnie jak wizyty złożone innym panującym. Wizyta ta nie ma na celu zawarcia jakiejś nowej konwencyi lub też podobnych rokowań.

☞ Mowa posła Daszyńskiego, którą zamieściliśmy w numerze niedzielnym ze streszczenia, podanego przez „Reichsrathscorrespondenz“ — wyjdzie w bieżącym tygodniu z druku jako broszura w dosłownem brzmieniu, przełożonem ze stenograficznego protokołu, w którym ma przeszło dwa razy większą objętość.

Wobec wydanego przez Koło polskie zakazu drukowania tej mowy w burżuazyjnych dziennikach galicyjskich — tem bardziej należy ją rozpowszechnić w broszurze.

Rada państwa.

Wiedeń, 29 mają.

W Izbie posłów po odczytaniu wniosków i interpelacyj, minister handlu Fiedler odpowiadał na interpelacyę w sprawie spełnienia życzeń oficyantów i aspirantów pocztowych. Minister oświadczył, że o ile było możliwem spełnić dane przyrzeczenie, to się stało. Potrzebne kroki dla wliczenia czasu służby wojskowej do awansu do wyższej klasy etatu i poborów emerytalnych już wdrożono. Poczyniono także kroki, celem zniżenia czasu trwania prowizoryum aspirantów. 'Prace przygotowawcze dla utworzenia komisyi personalnej dla personalu ruchu są w toku.

Na wniosek p. Stransky'ego wybrano komisyę celem uregulowania spraw, dotyczących urzędników państwowych.

Nastąpiły dalsze

rozprawy nad budżetem.

Poseł dr Korol (moskalofil) występuje przeciw podejrzeniom, rzuconym na moskalofilów w toku ostatnich dyskusyj i protestuje przeciw temu, aby trybuny parlamentarnej „nadużywano“ do tego rodzaju niegodnych insynuacyj. Zaprzecza, jakoby moskalofile z Kołem polskiem zawarli formalny sojusz i jakoby Polacy, namiestnik, rząd centralny i czynniki miarodajne moskalofilów popierali.

Partya mowcy zawsze stała na tem stanowisku, że należy w drodze uczciwej walki pomagać ludowi do uzyskania praw, a nie przez teror, który doprowadzić musi do zguby narodu.

Polscy przywódcy mylnie zapatrują się na rzecz, sądząc, że Galicya tworzy w całości polską prowincyę, w której Polakom przysługują prawa zwierzchnicze, oraz, że ich stanu posiadania nie wolno naruszyć. Od czasu do czasu dają Rusinom jakąś koncesyę według własnego uznania, jednakże w formie poniżającej. Naród ruski żąda równouprawnienia. Mowca stanowczo musi się zastrzedz przeciw temu, aby Polacy we wschodniej Galicyi mieli jakieś prawa historyczne.

Podczas ostatnich

wyborów do sejmu,

stronnictwo mowcy, podobnie jak i Ukraińcy, było narażone na nadużycia ze strony organów rządowych na rzecz kandydatów polskich. Mowca nie chce wypędzić Polaków za San, a tem mniej wytępić, lecz żąda tylko zupełnego równouprawnienia dla Rusinów.

Posiedzenie trwa dalej.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“!

Przegląd społeczny.

Zgromadzenie robotników krawieckich odbyło się wczoraj w Krakowie w sali hotelu Kleina. Zgromadzenie zagaił tow. Pilch, podnosząc ważność chwili obecnej dla ruchu zawodowego krawców. Nieznośne stosunki, panujące w tym zawodzie, doszły do kulminacyjnego punktu, dlatego też robotnicy powinni radykalnie zastanowić się nad swem położeniem.

Tow. Odstrcil referował na temat „Obecne położenie robotników krawieckich“. Mowca wykazał, jak wobec niesłychanej drożyzny są nędznymi zarobki krawców. Robotnik pracujący w sezonie po 18 do 20 godzin dziennie, nawet w tym czasie nie jest w stanie ze swego zarobku należycie zaspokoić potrzeb życiowych swych i swej rodziny, a przez pół roku przymiera głodem. Majstrowie, korzystając ze słabości organizazacyi, obkradają coraz bardziej kieszeń robotnika.

Tow. Kalczyński powitał zgromadzonych imieniem krajowej komisyi agitacyjnej, która przypomina, jak dawniej ruch organizacyjny szedł z Krakowa i spodziewa się, że teraz na nowo odżyje. Jedynem wyjściem ze sytuacyi, omówionej przez przedmówcę, jest przystąpienie do organizacyi, której korzyści mowca przedstawił. Dalej zwalczał mowca klerykalną organizacyę, która okazała się jedynie instytucyą dla dostarczania łamistrejków.

Po przemowie tow. Matuszewskiego zabrał głos tow. Feldman, który dosadnie wykazał różnice, jakie dzielą centralne i krajowe organizacye, które zawsze są słabe i niezdolne do przeprowadzenia skuteczniejszej akcyi. Mowca wykazał dalej obłudę klerykalnej organizacyi, która zawsze zdradza prawdziwe interesa robotnicze.

W dalszej dyskusyi zabierali głos tow. Syska, Adamek, Bobrowski, oraz majster p. Górka.

Zgromadzeni jednogłośnie przyjęli rezolucyę, wzywającą ogół robotników krawieckich do przystąpienia do tutejszych grup austr. Związku krawców.

Baczność kamieniarze! Z powodu walki cennikowej w pracowni p. Cekiery w Krakowie, krakowska organizacya robotników kamieniarskich wzywa wszystkich kamieniarzy, żeby omijali jego pracownię i żeby żaden kamieniarz miejscowy ani z prowincyi nie przyjmował u niego roboty aż do odwołania.

Baczność murarze! Omijajcie Stanisławów z powodu ruchu cennikowego tamtejszych murarzy.

Z Rzeszowa piszą nam: Szparsystem przy kolei państwowej w okręgu dyrekcyi krakowskiej przechodzi granice możliwości. Personal kolejowy przeciążony pracą ciężką i dla zdrowia szkodliwą, upada pod rządami obecnego dyrektora, który lekceważy sobie życie tylu ludzi zatrudnionych przy kolei. W rzeszowskiej ogrzewalni pracują robotnicy węglowi i kanalarze w warunkach wprost nieludzkich cały dzień i noc, czyli całą dobę, bez wytchnienia na polu, na słocie, mrozie i upale. Inny personal ma uwzględnione, że po każdych 12 godzinach roboczych ma 24 godzin wypoczynku, tylko powyżej wymienieni robotnicy nie mają tego uwzględnienia, mimo że pracują ponad siły, połykając szkodliwy pył z popiołu i węgla. Prośby ich są bezskuteczne.

Ostatni raz udali się z prośbą do byłego referenta oddziału IV starszego inspektora Zajączkowskiego, który zbył tych ludzi szyderskimi słowami.

Nadmienić należy, że przeciążenie sił nie jest pożądanem przez ministerstwo kolei, gdyż w roku 1902, gdy redukowano personal węglowy, zastosowano $7^1/_2$ do 10 tonn na jednego węglarza na dobę. Obecnie ruch kolejowy się wzmógł i na każdego z nich wypada znacznie więcej, a w dodatku pracują bez wytchnienia przez 24 godzin.

Gdyby kto z ciekawości raczył zobaczyć tych niby ludzi po skończonej pracy, miałby przekonanie, że coś podobnego może się dziać tylko w Galicyi i to pod rządami naszych „patryotów“, którzy urządzili dla bezbronnych ludzi sybirską katorgę. W państwach kulturalnych istnieje ochrona zwierząt, podczas gdy w Galicyi nie ma ochrony dla ludzi.

Może dyrekcya poleci swym urzędnikom z oddziału IV tę sprawę zbadać i prośbom kilkakrotnym zadosyć uczynić.

Strejk piekarzy w Krakowie.

Tow. Ignacy Tomczyk, przewodniczący organizacyi robotników piekarskich — którego policya aresztowała w nocy z wtorku na środę za rzekomy współudział w napadzie na majstra Troczyńskiego — został dziś w południe odstawiony do sądu krajowego, skąd natychmiast wypuszczono go na wolną stopę.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Poufne zebranie partyjne** odbędzie się dnia 31 maja 1908 r. w Związku stow. rob. (Wiślna 5). Początek o godz. 10-ej przed południem. Wstęp na zebranie mają tylko towarzysze, opłacający podatek partyjny.

* **Towarzysze, mieszkający w Krakowie,** lub gminach podmiejskich, którzy mogą dać mieszkanie u siebie przynajmniej jednemu z towarzyszów-delegatów na kongres, zechcą się zgłosić jak najprędzej do tow. Krzysztonia w związku stow. robotn. (Wiślna 5) w każdy dzień między godz. 7—8 wieczorem, lub do przewodniczących komitetów gmin podmiejskich.

* **Baczność, robotnicy kuśnierscy!** Stacya płatnicza austryackiego związku rob. kuśnierskich, znajduje się w lokalu stow. „Postęp“ (Krakowska 25). Wpisywać się można codzień między godz. 7 — 9 wieczór.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Zarząd chóru uprasza wszystkich członków na próby, które odbędą się w dniach: w sobotę, poniedziałek i środę. Ze względu na przygotowania do kongresu, uprasza się o liczny udział. Równocześnie zawiadamia się, iż z dniem 10 czerwca b. r. rozpoczną się ferye chóru aż do 15 września b. r. Próby przez ten czas odbywać się nie będą. W razie potrzeby członkowie uwiadomieni będą przez nadzwyczajny komunikat i kurendę.

* **Baczność cykliści!** W piątek 29 maja odbędzie się zebranie cyklistów w Dębnikach w ogrodzie „Wenecya“ o godz. 7-ej i pół wieczorem, na które wszystkich Towarzyszów-cyklistów zapraszam St. Pankiewicz.

* **Podgórze. Wielki festyn ludowy** odbędzie się w Parku miejskim na Krzemionkach w niedzielę 31 maja b. r. Dochód na Dom robotniczy.

* **Zwierzyniec.** W niedzielę 31 maja o godz. 6-ej wieczór w lokalu organizacyi wieczorek góralski. Wstęp 40 hal. Dochód na bibliotekę miejscową.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 27 maja. Pszenica na kwiecień 11·58 do 11·59. Pszenica na maj 10·36 do 10.37. Pszenica na październik —·— do —·— Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na maj 10·09 do 10·10. Żyto na październik 8·75 do 8·76. Owies na kwiecień —·— do —·— Owies na maj 6·80 do 6·81. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·5 do 6·56. Rzepak na sierpień 17·85 do 17·95. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda: częściowo pochmurno.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Poszukuję
zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska. 554 10

Bez nauczyciela
bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym
„AKKORDEONIE“

Nowość!  Nowość!

grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem **K 2·50**, 3 sztuki **K 7·—. Akkordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami koron 3·60.** Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesł. należytości. c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** dom przesyłkowy instrument. muzycznych **w Brüx Nr. 1176 (Czechy)** Bogato ilustr. główny cennik z przeszło 3000 rycinami darmo i opłatnie.

HARMONIKA WIATROWA.
Nowość! Wspaniała muzyka!



Instrument ten można umieścić na altanie, na drągu, drzewie, budynku i t, d., a już przy **małym wietrze dają jego tony i akordy prawdziwą przyjemną muzykę.** Harmonika wiatrowa jest 28 cm. długa i kosztuje 415 10
tylko 3 K tylko
Wysyła za zaliczką
C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1250 (Czechy).
Zażądać bogato ilustr. głównego cennika z przeszło 3000 odbitek za darmo i opłatnie.



Do AMERYKI i KANADY
najdogodniejszy, najtańszy i najpewniejszy przewóz
Linia Cunarda

Najbliższe terminy odjazdu z **TRYESTU**:
„Carpathia“ 16 czerwca 1908.
„Ultonia“ 23 czerwca 1908.
„Slavonia“ 7 lipca 1908.

Z Liwerpolu (największy i najwspanialszy parowiec świata):
„Lisitania“ 4/7, 25/7, 15/8, 5/9, 3/10, 24/10.
„Mauretania“ 13/6, 11/7, 1/8, 22/8, 12/9, 10/10.

Wyjaśnień udziela i karty okrętowe wydaje Schröder & Co, Tryest lub **biuro podróży Austr. Lloydu,** Wiedeń I., Kärtnerring. 6.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych	K	8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy
Kiefera Leona (Kesmark) Spis, Węgry.

Poselska 15
Herbatniki
znakomite 1/2 kg. 1 kor. 20 h.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych,
prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
Poselska 15
koło kościoła św. Józefa.

Rzetelnym zasadom
by nasze
OBUWIE

sprzedawać po bezwzględnie stałych, bezkonkurencyjnie niskich cenach, które są wybite na każdej parze, zawdzięcza nasza firma
niedoścignioną sławę!

Elegancki fason! polecamy niżej podane gatunki: **Nadzwyczajna taniość!**

Kamaszki męskie	na gumach, gładkie lub okładane, bardzo mocne	złr. 3·50
„ „	na gumach, z dobrej, boksowej skóry, modny fason	„ 4·60
„ „	sznurowane, na wysokich i niskich obcasach, ładne i trwałe	„ 3·75
„ „	sznurowane, z dobrej boksowej skóry, na wysokich i niskich obcasach	„ 4·75
„ „	sznurowane, z I-a boksowej skóry, oryg. goodyear, szyte, na wysokich i niskich obcasach, najnowsze fasony	„ 6·25
„ „	amerykańskie, sznurow., czarne lub żółte z I-ma boksowej skóry (American-Style)	„ 7·50
„ „	sznurowane, z lepszej szewronowej skóry bardzo eleganckie, na wysokich obcasach	„ 5·25
„ „	sznurowane, z I-ma szewronowej skóry goodyear, szyte złr. 6·50, takie same zapin. na wysokich obcasach	„ 7·—
Półbuciki „	sznurowane czarne lub żółte, także amerykańskie fasony od złr. 3·— do	„ 6·50



Damskie buciki	sznurowane na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	złr. 3·25
„ „	sznurowane z dobrej boksowej skóry, z lakierowemi kapkami, na wysokich lub niskich obcasach	„ 4·25
„ „	sznurowane, z I-a boksowej skóry, orygin. goodyear, bardzo elegancki bucik spacerowy	„ 5·75
„ „	sznurowane, z najlepszej szewronowej skóry, bardzo modne fasony, goodyear, szyte	„ 6·—
„ „	zapinane, na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	„ 3·40
„ „	zapinane, z lepszej boksowej skóry, modne fasony	„ 4·50
„ „	zapinane, z najlepszej szewronowej skóry, goodyear, szyte	„ 6·—
„ półbuciki	sznurowane, szewronowe złr. 3·75 i zapinane	„ 3·90
„ „	pantofelki gemzowe złr. 1·50, lakierowe	„ 1·90

Specyalność: Goodyear światowe buciki damskie i męskie, nadzwyczajnej doskonałości!

Największy wybór półbucików damskich wszelkiego rodzaju, również dla chłopców, dzieci i panienek obuwie najlepszego gatunku po cenach stałych i nadzwyczaj umiarkowanych.

ALFRED FRÄNKEL spół. kom.

Główny skład: Kraków, wyłącznie Rynek główny L. 14. Zastępca: L. Steigler.

TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku krakowskim
OD 16 DO 31 MAJA.
Fenomenalny program nowości!
Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę. Edn Mustafa Troupe, wspaniały oryentalny akt ekwilibistryczny. **Les 5 Cliquots,** najznakomitsze tancerki akrobatyczne. **Berta Palaggi,** akt wokalny. Nowość bioskopowo-transformacyjna. **Tom Butler,** najkomiczniejszy cyklista. **Miss Leona,** niezrównana dama elastyczna. **Miss Elly,** żonglerski akt na drucie.
Nowość! Ptaszek Zuzl. Farsa ze śpiewami i tańcami Fraskota. Muzyka rozmaitych kompozytorów. **Zupełnie nowe senzacyjne obrazy bioskopu ameryk.**
Kierownik art. p. **Rudof Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**
Początek o godz. 8 wieczór.
W każdą niedzielę i święto: KONCERT ORKIESTRY p. Czyżowskiego pod osobistem kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry, do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.
RESTAURACYA RENOMOWANA.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Duży jasny pokój
nadający się na warstat, do wynajęcia przy ul. Grodzkiej 48. Wiadomość w handlu maszyn przy ulicy Starowiślnej L. 1. 549

Mechanik
znajdzie stałe zajęcie pod bardzo dobrymi warunkami w składzie maszyn do szycia i rowerów Leona Blondera w Chrzanowie. 583

HOTEL LONDYŃSKI
Stradom 11.
Restauracya w specyalnie urządzonym na lato **ogrodzie** opatrzonym werandami. — Potrawy oraz napoje smaczne i zdrowe. — Ceny przystępne. 577
S. Wasserlauf.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Dalszy ciąg bezpłatnych wykładów.

Rzecz nadzwyczajna!!!!
Bardzo ważne
nietylko dla pracującej w zawodzie handlowym młodzieży, ale i dla pp. urzędników bankowych, przemysłowców, kupców, przedsiębiorców technicznych, adwokatów i t. p.
Nie do uwierzenia,
a jednak prawdziwe i dowiedzione,
gdyż słuchacze moich publicznych wykładów podwójnej buchalteryi, systemem poglądowym już na **9 wykładzie** z zadania b. skomplikowanego, obejmującego 85 różnego rodzaju zaszłości, sporządzili bilans z zupełną łatwością i znajomością rzeczy.
Dwunasty bezpłatny wykład odbędzie się w niedzielę dnnia **31 maja 1908 r.** w sali muzeum Miejskiego przy ulicy Franciszkańskiej.
Początek o godzinie 3-ciej po południu, zakończenie o godzinie 6-tej wieczorem.
W krótkim czasie rozpocznie się drugi bieg nowych wykładów. 579

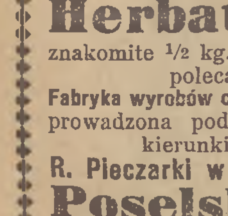
Wstęp wolny.

SWOSZOWICE
Zdrój siarczany i Zakład kąpielow
stacya kolei żelaznej, 8 kilometrów od Krakowa.
Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budy tak łazienki jak domy mieszkalne i restauracyę. Kuchnia i restaura pod ścisłym nadzorem lekarskim.
Środki lekarskie: Kapiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąp z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarsk wód naturalnych i sztucznych.
Wskazania: Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny p wlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby wowe, nerwice, porażenia, bóle. Przewlekłe choroby kobiece. Zołzy i chnienia kości. Kiła w późniejszych okresach zatrucia rtęcią lub ołowi Choroby skórne.
Rozrywki i wycieczki: Siedm razy dziennie przybywają pociągi k żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują munikacyę z Krakowem omnibusy. Wycieczki do muzeów, sal koncertow i teatralnych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Swiątnik, Wielic itd. Zebrania towarzyskie, koncerta zabawy itd. W sali bilard, czytelnia ga
Ceny mieszkań: od 1 do 4 koron dziennie.
Kąpiele siarczane 1·—, 1·50 i 2·—, Kor. Kąpiel borowinowa wraz z oczyszczającą 4 korony, częściowa 1—2 koron.
Lekarz zakładowy: Prymaryusz Dr Józef Bogdanik, ka ler orderu Franciszka Józefa.
Wszelkich wyjaśnień udziela zarząd zdrojowy.
Sezon trwa od początku czerwca do 30 września. 58

Zarząd Browaru parowego
Franciszka Paszka
w Grybowie
wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zalicz następujące gatunki piwa:
Leżak w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hekt.
Marcowe w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hekt. tudzież flaszkach.
Exportowe po 25 7/10 litr. lub 30 5/10 litr. 521
Bok we flaszkach 1/4 litr. w skrzyniach, zawierających 30 flaszek oryginalnych.
Piwo Grybowskie, wyrabiane z najlepszego słodu bez żadny innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwisty i rekonwalescentów.
Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie.
Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adr

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych służby wojskowejej i rent pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami nadaje się najbardziej
„ATLAS“
Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie służby wojskowaj i rent.
Prospekta, taryfy rozsyła, tudzież bliższych informacyi udziela:
„ATLAS“ akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie służby wojskowej i rent.
Filia dyrekcyjna: Kraków, Grodzka L. 18.
Zdolni i ruchliwi zastępcy poszukiwani, mogą jako akwizytorzy początkująco łatwo koron 300—400 miesięcznie zarobić.
Praktyczne wprowadzenie zapewnione.
Oferty należy pod powyższym adresem nadesłać.

Aby ten użyteczny sport uczynić dostępnym dla wszystkich kół w Galicyi, dostarczam nowy rower z opłaconą przesyłką, pierwszorzędnej fabrykacyi, odznaczającej się szczególnie trwałością materyału, dokładnem wykonaniem i lekkim chodem, włącznie z latarką acetylenową, dzwonkiem, narzędziami i gwarancyą za K 116. Używane męskie i damskie rowery K 40, 54, 60. Płaszcze gumowe po 7, 8 i 9 K, węże 4 do 5 K. Latarki acetylenowe 3—4 i 5 K. Dzwonki 80 hal. Siodełko 5 K.



Cenniki za darmo. Wysyłka za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką po otrzymanym zadatku 15 Kor. od roweru. Sprzedaż na raty wykluczona. Korespondencya polska.
St. Rundbakin Wiedeń, IX., Grünetorgasse 23/N.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).